

WYDARZENIA TYGODNIA

♦ **Brasília** — W końcowych dniach miesiąca lipca tego roku, prezydent Brazylii, José Sarney ma zamiar odwiedzić Argentynę. Celem tego spotkania będzie uzgodnienie pozycji na polu politycznym i ekonomicznym. Prezydent wystosował do Kongresu sprawozdanie szczegółowe, w którym przedstawił raczej wizyty oświadczenia: "obustronne traktaty rozszerzą horyzonty naszych stosunków dyplomatycznych, ekonomicznych i politycznych z całą Ameryką Łacińską".

♦ **Moskwa** — Eks-prezydent Stanów Zjednoczonych, Richard Nixon przybył do Moskwy na zaproszenie Michaiła Gorbaczowa. Obserwatorzy uważają, że jest ona związana z przyszłym spotkaniem na szczycie między dwoma supermocarstwami by stworzyć odpowiedni klimat. Jest to misja bardzo trudna zważywszy, że Reagan nie chce odstąpić od przygotowania tzw. "wojny gwiazdnej" od czego Gorbaczow uzależnia samo spotkanie.

♦ **Hanoi** — Zmarł w wieku 79 lat sekretarz generalny partii komunistycznej Wietnamu Le Duan. Od 1969 roku, po śmierci Ho Chi Minha objął urząd pierwszego sekretarza. Choć nie należał do rządu zawsze był pierwszym w podejmowaniu decyzji politycznych aż do zwycięstwa nad Wietnamem Południowym.

♦ **Rzym** — W czasie publicznej audycji Papież przemówił do pielgrzymów z Polski: "Zwracam się do pielgrzymów, szczególnie przybyłych z Poznania, gdyż trudno jest nie pamiętać o wydarzeniach dokonanych 30 lat temu. Trudno także jest nie modlić się za tych, co zginęli w czasie wydarzeń i prosić Boga by ta ofiara i jej znaczenie miało wartość dla przyszłości. Oby życie na naszej ziemi polskiej było godne człowieka, Polaka i chrześcijanina".

♦ **Moskwa** — W Związku Radzieckim przebywa obecnie grupa parlamentarzystów brazylijskich pod przewodnictwem senatora José Fraga. W trzecim dniu wizyty delegacji brazylijskiej złożyli kwiaty w Mauzoleum Lenina i na Grobie Nieznanego Żołnierza. Wzięli także udział w przyjęciu oficjalnym w ambasadzie Brazylii.

CZYTAMY I POPIERAJMY TYGODNIK "LUD" — JEDYNE PISMO POLSKIE W BRAZYLII!

"SPRAWIEDLIWOŚĆ WYMAGA REFORMY ROLNEJ"

Taką odpowiedź dał dziennikarzom Papież Jan Paweł II po spotkaniu z prezydentem Brazylii José Sarneyem. Sam prezydent wyraził swe zadowolenie określając wizytę w Pałacu Apostolskim jako bardzo pożyteczną.

Z tego spotkania Sarney wyniósł korzyści jakie zawsze są związane z kontaktami prezydenta państwa katolickiego z Głową Kościoła. Ponad to dowiedział się co myśli Papież o problemach społecznych Brazylii — temat szeroko komentowany i krytycznie przedstawiony przez biskupów brazylijskich w imieniu Kościoła. W końcu prezydent pozostawił otwarte kanały bezpośredniego kontaktu z Ojcem świętym.

Prezydent rozmawiał z Papieżem w ciągu 35 minut sam na sam w bibliotece Pałacu Apostolskiego. Papież bardzo uważnie wysłuchał argumentacji Sarneya. Jak było do przewidzenia tematem najważniejszym była reforma rolna, tak krytykowaną przez CNBB jako bardzo powolną i nieskuteczną, a którą władze brazylijskie państwowo uważają jako sprawę, do której Kościół nie powinien się mieszać.

"Reforma rolna nie może się zalać, gdyż jest problemem sprawiedliwości społecznej" — powiedział Papież zwracając się do dziennikarzy. "Winna się dokonać według prawa, w zgodzie ze wszystkimi stronami zainteresowanymi. To jest prawdziwy duch całej sprawy" — dodał prezydent po spotkaniu.

W swej homilii na nowo Jan Paweł II dotknął brazylijskich problemów społecznych mówiąc: "Będziemy się modlić za całą Brazylię i za każdego brazylijskiego, aby solidarność społeczna, ożywiona przez miłość mogła uleczyć i przewziąć, w tym niezmiernym kraju, sytuację biedy i dysproporcji ekonomicznej; aby nikt nie był usunięty od udziału w owocach postępu; niech się złączą wszyscy dobrej woli aby zachować i powiększyć dziedzictwo wartości duchowych i moralnych — bogactwo najbardziej prawdziwe tego wyjątkowo uprzywilejowanego kraju — aby mogli rozwiązać problemy na jakie napotyka rodzina brazylijska".

Tylko miłość buduje i powiększa braterstwo i pokój. Będziemy prosić aby inicjatywy i reformy zostały przeprowadzone z odwagą i skautem, by dokonały się przy udziale wszystkich w świetle chrześcijańskiego humanizmu i by organizacje i postępowi społeczeństwa miały zawsze na celu służbę człowiekowi i całej ludzkości. Będziemy się modlić aby Kościół obecny w Brazylii zawsze służył człowiekowi w wolności i dysponował tak osobami jak i środkami w misji ewangelizacji. Modlimy się także za wszystkich prosząc o to by Brazylija stała się sprawiedliwą, wielką i dostatnią, godną miłości i wszelkich wyzrzeceń".

III KOMU POLSKA JEST DŁUŻNA?

Na koniec 1985 r., kiedy zadłużenie Polski wynosiło 29,3 mld dolarów, jego struktura przedstawiała się następująco: 16,7 mld — 16 krajów kapitalistycznych rozwiniętych; 2,3 mld — ZSRR i banki RWPG, 0,7 mld — kraje arabskie; 2,3 mld — inne kraje świata (Ameryka Łacińska, Azja); 4,0 mld — zaległe odsetki; 3,3 mld operacje finansowe, kredyty krótkoterminowe. Przez I kwartał br. zadłużenie wzrosło o ok. 2 mld dol. w związku ze spadkiem kursu dolara w stosunku do innych walut zachodnich oraz do 5,8 mld rubli transferowych.

Problem zadłużenia Polski, aby tylko ustabilizować poziom tego zadłużenia, tj. 31,2 mld dol. a same odsetki trzeba by przeznaczyć ponad 3 mld dol. rocznie, co przy wpływach dewizowych Polski, wynoszących 6,2 miliarda dol. jest niemożliwe. Na razie Polska odsetek nie spłaca, prateraktując z Klubem Paryskim o przesunięciu spłat w czasie. Zwłoka też kosztuje i zadłużenie będzie rosło, o ile nie nastąpi zasadnicza intensyfikacja eksportu.

W maju br. podpisano w Bernie dwie umowy między rządem PRL a rządem Konfederacji Szwajcarii w sprawie przedłużenia terminów spłaty zaciągniętych przez stronę polską kredytów, które pierwotnie miały być spłacone w latach 1982-1984 oraz w 1985 r. Kraje zachodnie dosyć wstrzemięźliwie podchodzą do tego, żeby zwiększyć polskiego eksportu. Ponieważ nie ma możliwości zwiększenia polskiego eksportu. Ponieważ nie ma możliwości zwiększenia przetworzonych. Na razie poprawa salda handlowego Polska zawiadza przede wszystkim przemyśle rolno-spożywcze.

Pewne nadzieje wiąże się z przystąpieniem Polski do Międzynarodowego Funduszu Walutowego. ("Ostatnie Wiadomości")

Maciej Feldhuzen

CZYSTKA W KOMITECIE CENTRALNYM PARTII

GENERALOWIE W POLITBIURZE

10 Kongres partii komunistycznej zakończył się pod znakiem pełnego poparcia dla generała Jaruzelskiego i to w nasileniu nieznanym od czasów Władysława Gomułka, przed dwudziestu laty. Nowo wybrany Komitet Centralny dokonał znacznych przestawień w Biurze Politycznym, najważniejszym organie partii. Gen. Jaruzelski, jako wybrany pierwszy sekretarz, wyznaczył również skład nowego Komitetu Centralnego jak i Biura Politycznego, dokonując w obu organach poważnych zmian. Te zmiany na szczytach były dokonane za wiedzą i zgodą obecnego na kongresie Gorbaczowa. W swej mowie Gorbaczow podkreślił zasługi Jaruzelskiego, uznając jego "mądrość polityczną i dalekowzroczność". Jaruzelski był chwalony i wywołany przez Gorbaczowa. W 230-osobowym składzie Komitetu Centralnego pozostało zaledwie 70 dotychczasowych jego członków i zastępców członków. Pewnego rodzaju zdziwienie wywołał fakt nie powołania do KC Stanisława Kani, który zajmował stanowisko pierwszego sekretarza w czasach największego nasilenia działalności "Solidarności", natomiast powołano na nowo Henryka Jabłońskiego, poprzednika Jaruzelskiego na stanowisku przewodniczącego Rady Państwa oraz Mieczysława Rakowskiego, b. wicepremiera, zdegradowanego później do roli wicemarszałka sejmu.

W nowym Biurze Politycznym jest aż 9 nowych postaci, w tym aż trzech generałów, zaufanych i bliskich współpracowników Jaruzelskiego. Są to: minister spraw wewnętrznych (czytaj: policji) Czesław Kiszczak, minister obrony Florian Siwicki i naczelny polityk w wojsku Józef Baryła. Natomiast wyłano z Politbiura osławionego aparatczyka Albina Siwaka, pozbywając się w ten sposób półmiewiska i dźwięków krzączących o tym osobniku. Wystarcza Jerzy Urban.

Ostatni kongres, w odwrotność do poprzedniego, odznaczał się żelazną dyscypliną delegatów, bez zachowania choćby najmniejszych pozorów demokracji. Jaruzelski utwierdził się jako potężny władca, obejmując pełnię swych własnych decyzji, otoczony przez swych najwierniejszych wybrańców, fetowany na Kremlu. Tym razem, bez najmniejszego szmeru, bez jakiegokolwiek dyskusji, wszystkie wnioski "Wodza" przechodziły jednogłośnie przez 1770 delegatów, biorących udział w kongresie. Wszyscy ewentualni oponenti zostali pozabawieni stanowisk partyjnych i państwowych.

Generał Władysław Pożoga, zastępca ministra spraw wewnętrznych, w swym wywiadzie dla prasy, oskarżył zachodnie ośrodki wywiadowcze, o szkolenie partyzantów do akcji zmierzających do destabilizacji sytuacji w PRL. Oświadczając, że władze przychyliły transport broni zamaskowanej jako długopisy, gen. Pożoga, w swej szpiegowskiej paranoi, wyjawiał, że ośrodki szkoleniowe dla polskich partyzantów znajdują się w Monachium oraz Ameryce, w stanie New Jersey. Wywiad amerykański już podobno zwerbował około pół miliona Polaków, którzy nielegalnie przebywają w USA, przyczem wzamian za informacje ofiaruje się im różne wazy pobytowe. Wszystkie te "rewelacje", gwałtownie rozstrzygnięte w ciągu ostatnich tygodni oznaczają próbę dalszego odcięcia narodu polskiego od kultury zachodniej, do której tradycja i styl życia Polska zawsze należała.

Więć spojrzmy na fakty. Rzecznik prasowy Urban ogłasza "rewelację", że rząd amerykański wiedział o przygotowanym stanie wojennym, a nie informując o tym "Solidarności" ponosi winę za rozgromienie wolnych związków zawodowych i za stan wojenny. Generał Kiszczak, który lubi by go uważano za oświeconego liberała, oskarżył Stany Zjednoczone, że przez swą taktykę zmierzają do interwencji państw zachodnich w Polsce, co oznaczałoby rozlew krwi. Dalszym posunięciem jest szczykowanie sekretarza ambasady amerykańskiej w Warszawie, Stephena Mulla, pod pozorem uprzejmego podziemiem akcji szpiegowskiej. Przy tej okazji wypłynęło się autorom tej "afery", że utrzymywał on stosunki z podziemiem "Solidarności". Ma to prowadzić do wniosku, że cała "Solidar-

(ciąg dalszy na str. 2)



Gen. WOJCIECH JARUZELSKI
ponownie I Sekretarzem Komitetu Centralnego Partii.

Ks. M. Szej, Tow. Chr. Karacas na horyzontach 35) Na szczęście...

CZESLAW MAZUREK

Droga emigranta w nieznane

1) Wcześniej jeszcze było gdy pociąg wjechał na dworzec...

Wcześniej jeszcze było gdy pociąg wjechał na dworzec... Wtedy w zadrnym kraju...

Zostawisz pod opieką agencji moje walizki, teraz opatrzoną już imponującą, kolorową etykietą z napisem: "/S/ ALMANZORA PORT RIO DE JANEIRO BRASIL" i moim nazwiskiem, wyruszyłem na miasto.

W Krakowie byłem już parę razy, zawsze jednak na krótko, na parę godzin, zawsze jak po ogniu...

Miałem w kieszeni bilet okretowy, który zapewniał mi podróży i utrzymanie aż do Brazylii...

Po śmierci ojczyma, niedługo po pierwszej wojnie światowej, warunki materialne rodziny zmusiły mnie do porzucenia szkoły i wzięcia się do pracy...

Wszak nie znam kraju, nie znam języka i nie znam nikogo koby pomógł czy dobrą radą, czy informacją...

"Polska Trasa" do USA

Nielegalni imigranci z Europy Wschodniej i Środkowej... Nielegalni imigranci z Europy Wschodniej i Środkowej...

Względnie, że jest używana przez sowieckie KGB w celu infiltrowania do USA szpiegów... Względnie, że jest używana przez sowieckie KGB...

Zezwolenie na wyjazd na Kubę może poddany sowiecki, rumuński, polski czy czesochosłowacki... Zezwolenie na wyjazd na Kubę może poddany...

Liczba 425300 mieszkańców, stale palone przez słońce miasto El Paso jest ulubionym przez imigrantów... Liczba 425300 mieszkańców, stale palone przez słońce...

Pamięj przekonanie że tylko jeden na dziesięciu usiłujących dostać do Meksyku... Pamięj przekonanie że tylko jeden na dziesięciu usiłujących...

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI

POZIOMO: 1) grog, 4) Gagarin, 7) Brda, 9) noga, 10) London, 11) bagaż, 12) Rangun, 13) bległy, 14) harems, 15) nasada, 16) ucho, 17) ogar, 18) tangens, 19) gama.

PIONOWO: 1) gangrena, 2) organista, 3) organ, 4) Galapagos, 5) anonim, 6) indagacja, 8) Antygonia, 11) buldog, 13) bekas.

INDICADOR PROFISSIONAL

Adwokaci: DR. LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI DR. OLGIERD ANTONI SOKOLOWSKI... DR EDWARD ZELAK

CIEKAWOSTKI

- ♦ Naukowcy meksykańscy podają, że wody Oceanu Spokojnego atakują lud. Analizy...
- ♦ Zdaniem naukowców jednego z uniwersytetów Waszyngtonu...
- ♦ W położonej na południe od San Francisco zatoce Monterey...
- ♦ Pierwszym w świecie statkiem pasażerskim, który przedostał się z Atlantyku na Pacyfik...
- ♦ Nie odbieraliśmy wielu telefonów, gdybysmy wiedzieli, kto do nas dzwonił...

Indicenty: listy, czełki, Ordem 10-11 i przekazywać na: CRAYFORD...

PRZYJĘĆ 7,30 do 11,00 i od 13,00 do 18,00 "LUD" NA ROK 1986

Carta Apostólica do Papa aos Jovens

1. "Estejam sempre prontos para uma resposta vitoriosa a todo aquele que lhes perguntar acerca da esperança que os anima".

São estes os votos que eu faço, pensando em vocês, jovens. O ano de 1985 foi proclamado pela Organização das Nações Unidas o **Ano Internacional da Juventude**; e, este fato reveste-se de um múltiplo significado, antes de tudo, para vocês mesmos; mas igualmente para todas as gerações, para todas e cada uma das pessoas, para as comunidades e para toda a sociedade. Reveste-se também de significado particular para a Igreja, enquanto ela é guardiã de verdades e valores fundamentais e, ao mesmo tempo, servidora dos destinos eternos que o homem e a grande família humana têm no próprio Deus.

Dado que o homem é o caminho fundamental da Igreja, caminho da sua vida e experiência quotidiana, assim se compreende bem porque é que a mesma Igreja atribui uma importância especial ao período da juventude; trata-se de uma etapa-chave na vida de todos os homens. Vocês, jovens, encarnam precisamente esta juventude; vocês são a juventude das nações e das socieda-

des, a juventude de todas as famílias e da humanidade inteira, vocês são também a juventude da Igreja. Todos temos o olhar voltado na sua direção, uma vez que todos nós, em certo sentido, nos tornamos continuamente jovens, graças a vocês. E, por isso, a sua juventude não é somente coisa própria de vocês, propriedade pessoal ou de uma geração; ela faz parte do conjunto daquele espaço que cada um dos homens percorre no itinerário da sua vida e, ao mesmo tempo, é um bem especial de todos. E um bem da própria humanidade.

Em vocês está a esperança, uma vez que vocês pertencem ao futuro, como o futuro lhes pertence. Com efeito, a esperança está sempre ligada ao futuro, é o anelo pelos "bens vindouros". Como virtude cristã ela anda unida à expectativa daqueles bens eternos que Deus prometeu ao homem em Jesus Cristo. E simultaneamente esta esperança, como virtude a um tempo cristã e humana, é expectativa dos bens que o homem tornará realidade, utilizando os talentos que lhe foram dados pela Providência.

E neste sentido que a vocês, jovens, pertence o futuro, como pertenceu uma vez à geração dos

adultos e exatamente com eles se tornou atualizada. Desta atualidade, das suas múltiplas formas e da sua configuração, em primeiro lugar são responsáveis os adultos. A vocês cabe a responsabilidade daquilo que um dia se tornará atual com vocês e que, por enquanto, ainda é futuro.

Quando dizemos que o futuro lhes pertence, pensamos com categorias da transitoriedade própria do homem, cuja vida é sempre uma passagem no sentido do futuro. Quando dizemos que o futuro depende de vocês, pensamos com categorias éticas, segundo as exigências da responsabilidade moral, que nos impõe atribuir ao homem como pessoa — e às comunidades e sociedades que são compostas de pessoas — o valor fundamental dos atos, dos projetos, das iniciativas e das intenções humanas.

Esta dimensão é também a dimensão característica da esperança cristã e humana. E é segundo esta dimensão que o primeiro e principal voto, que a Igreja pela minha boca lhes dirige, jovens, é este: "Estejam sempre prontos para uma resposta vitoriosa a todo aquele que lhes perguntar acerca da esperança que os anima".

RIO AZUL (19)

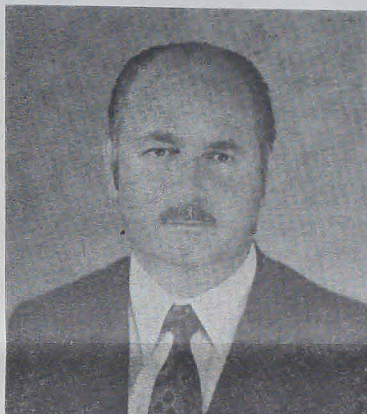
PARÓQUIA —

LANÇAMENTO DA PEDRA FUNDAMENTAL

Antes de falar sobre o lançamento da Pedra Fundamental da quarta igreja, a igreja que hoje existe e serve ao Povo de Deus, é justo falar sobre Sr. Nestor Leonides Martynetz, que era e agora também é presidente da Comissão. Sr. Nestor Leonides Martynetz nasceu aos 15 de junho de 1930 em Prudentópolis-PR. Os seus pais: Alexandre Martynetz e Dona Ana Gluszeszen vieram da Polónia, ainda antes da segunda guerra mundial. Moravam em Przemyśl e Lwów. Seu Alexandre e Dona Ana vieram para Rio Azul, quando Nestor tinha cinco anos. Seus irmãos são: Irene, Eugênio, Júlio e Leonides. Em Rio Azul terminou a escola primária. Em Prudentópolis estudou ginásio. Sr. Nestor casou-se no dia 5 de maio de 1951, com Júlia Halaczuk. Quem fez o casamento dele, era Pe. Jorge Braun, na igreja Sagrado Coração de Jesus. O casal teve sete filhos: Irineu, Francisco, Elizabete, Celso, Marcos, Marcelo e Elia. Trabalhou na receita em Rio Azul, agora está aposentado. Nos anos 1969 - 1973 era prefeito Municipal de Rio Azul. Após a Santa Missa, das dez horas, dia 20 de junho de 1971, Dom Geraldo Pelanda, bispo de Ponta Grossa, benzeu solenemente a pedra fundamental da nova Matriz de Rio Azul, a quarta igreja. Na ocasião o presidente da Comissão da Matriz — Sr. Nestor Leonides Martynetz proferiu o seguinte discurso:

"A data de hoje é para nós duplamente significativa: festejamos o Padroeiro de nossa Paróquia e ao mesmo tempo lançamos a Pedra Fundamental da Nova Igreja Matriz Sagrado Coração de Jesus, prestando um relevante tributo à fé de verdadeiros católicos que fazem desta exemplar paróquia e deste Município, um exemplo para a cristandade.

Vede, caros presentes, quantas pessoas congregam-se ao redor do futuro altar que será erigido para o culto de Nosso Criador. Esta pedra fundamental que ora é lançada é a base simbólica, sobre a qual assentará toda a estrutura do templo que brevemente será erigido; uma simples pedra sobre a qual repousará toda a construção, podendo-se estabelecer uma analogia com a nossa fé: Cristo é a pedra fundamental, a base e o



Nestor Martynetz — Presidente da Comissão.

* * *

exemplo sobre o qual repousa a nossa crença, sustentando toda a sua Igreja Universal.

Se remontarmos ao passado, detendo-nos para refletir um instante sobre a importância de nossa Igreja, verificaremos quanta influência ela exerce em nossa vida cotidiana: quantos batizados, crismas, confissões, casamentos e cerimônias fúnebres não foram ali realizadas: alegrias e tristezas fazem parte de nossa vida diária e a Igreja a todas assiste, em todas participa, vivendo conosco, rejubilando-se com nossas alegrias e entristecendo-se com nossas desventuras através da existência terrestre, porém, sempre infundindo-nos a esperança de salvação, de chegar à vida eterna, ao Criador, onde deixaremos todo o sofrimento para gozar a recompensa eterna pelos sacrifícios que aqui fizemos, pelas dores que aqui suportamos.

Para a construção desse templo, essa obra arquitetônica que muita beleza e orgulho trará para todos os rioazulenses, e na qual abrigar-se-

ão todos os cristãos para prestar o culto ao Divino Rei, e nessa ocasião em que o iniciamos, dirijo a todos o meu apelo para que participem na sua construção, que não meçam esforços para a sua conclusão, pois necessitamos da cooperação e do trabalho árduo e valeroso de todos os paroquianos; entretanto com fé em Deus tudo conseguiremos e é com o Seu auxílio que contamos para a edificação desse templo onde O glorificaremos com todas as nossas forças. Pedimos a todos que auxiliem na construção de Sua Casa, para que ela possa abrigar a todos os corações devotos que sob sua proteção se refugiarem, buscarem auxílio, e pedirem proteção, para encontrarem consolação e renovarem sua esperança e tudo isso com absoluta certeza de encontrarem, de serem atendidos. Tudo aquilo, caros ouvintes, que para Deus fizesdes, por Ele seréis recompensados.

Quero ainda nesta oportunidade agradecer a presença de todos aqueles que prestigiam a nossa festa, honrando-nos com sua presença e participando de nossa alegria, pedindo ao Senhor que os recompense plenamente pelo estímulo e entusiasmo que nos trazem e especialmente a Sua Excelência Reverendíssima, Dom Geraldo Pelanda, que com maior autoridade, representando Cristo, traz palavras de estímulo e esperança, pois sua presença, já é para nós motivo de elevado júbilo e portadora da mensagem de fé, transmitindo a mensagem do Evangelho, a palavra de Cristo, que todos precisamos ouvir, sentir e praticar, para um dia alcançar a vida eterna, junto a Deus Nosso Senhor".

* * *



Bênção da Pedra Fundamental — 20 de junho de 1971.

THADEU KRUL

(Fragmentos do livro "De Lublin ao Paraná")

CRUZ MACHADO - 75 anos (15)

Que-riam proporcionar-nos uma instrução melhor, uma vida mais suave, mais digna. Mas para isso era necessário mudar-se para cidade e lá tentar outros meios de subsistência e prosperidade.

Um dia o papai decidiu viajar a Curitiba para fazer uma sondagem e ganhar algum dinheiro, mesmo porque já pouco tínhamos para vender, como se meus pais fossem vadios, boas-vindas. Todos os encargos ficaram por conta da mamãe que somente contava com a ajuda da pequena Sofia. Foi uma fase dura, mas a mamãe aguentou a parada até a volta do pai. O tio Francisco

ajudou-as enquanto não se mudou com a família para Misiones na Argentina.

Tinhamos então mais de uma dezena de vacas e novilhos que eram tratados com carinho. Era lhes dada uma farta alimentação diária, composta de milho, mandioca, abóbora e batata doce. E aos domingos uma ração de sal grosso.

Uma coisa nos intrigava. Nos dias úteis, consumida a ração, o gado espalhava-se pelo cercado mordiscando o capim. Aos domingos, no entanto, mesmo fartando-se da costumelra ração de comida, não arredava o pé da cerca, esperando o sal. Isto aconteceu mais de uma vez, em ocasiões

em que faltou o sal e não havia dinheiro para comprá-lo no povoado Sede. Não havia jeito para explicar às vacas a razão da quebra do hábito. Ficávamos deveras penalizados quando, após demorada espera, com os olhos voltados à nossa casa do outro lado da estrada, o gado afastava-se desapontado. Como é que os bovinos calculavam os dias da semana? Explique quem for capaz.

Por falta de recursos, a mamãe foi obrigada a vender o único touro da manada. Dócil que era o querido animal, permitiu que o novo dono o levasse pela corda, mas não se conformou com a nova morada, distante cerca de 30 quilômetros. Quando pela manhã a mamãe foi levar com a Sofia a ração alimentícia, lá estava ele, no meio de suas vacas, com ar feliz, abanando a cauda.

(continua)

Faleceu Sr. João Nalepa

Deus disse: "Faça-se a luz!" A luz foi feita. E Ele continuou: "Façam-se astros e planetas!" Eles surgiram. Ele disse: "Exista Vida!" E no planeta Terra começou existir VIDA, vida vegetal, vida animal e vida humana. E Deus confiou ao homem a tarefa de ser o senhor dos peixes do mar e das aves do céu.

Ninguém de nós escolhe para nascer ou não nascer. Nascemos ao acaso. Contudo, é Deus quem nos dá a VIDA. A vida se inicia no ventre da mãe, prossegue na infância, desabrocha na juventude, ganha pleno desenvolvimento na idade adulta e se immortaliza pela morte do corpo, pois o espírito viverá para sempre, o que denominamos a Vida Eterna. Ninguém de nós consegue entender ou explicar o que é a VIDA. Só sabemos que a vida plena está em Deus. Há um adágio que diz: "Se você quer saber o que é a alma para o corpo, olhe um corpo sem alma".

† JOÃO NALEPA

Faleceu no último dia 14 de julho, na Colônia Dom Pedro II, Município de Almirante Tamandaré, o sr. JOÃO NALEPA, vitimado por insuficiência cardíaca. A morte dele mobilizou uma multidão de pessoas. Ele nascera em Dom Pedro II aos 18 de maio de 1921. Casou-se com Vitória Obezut na Igreja de Orleans, paróquia à qual pertencia a capela de D. Pedro II, aos 05 de maio de 1942. Lavrador, sempre residiu em sua chácara que fica bem próxima a Campo Magro.

João faleceu com 65 anos de idade. Se pode parecer que ele morreu meio novo ainda, os fatos da VIDA desse humilde lavrador se encarregam de lhe dar notoriedade e vida longa. Ele deixa 4 filhas casadas, um filho padre e 18 netos: Eva, casada com Aloísio Jarek; e o casal tem estes filhos — Idália, Ivonete, Isaura, Iraci, Ismênia, Ivo Tadeu, Ivanir, Ismael, Inês e Idilson; Lídia, casada com Vadislau Ukachenski; e o casal tem estes filhos — Leoni, Lizete, Lauriana e Luciane. Florentina, casada com Luiz Gogola; e o casal tem estes filhos — Germano, Jocélia e Elcio. Otília, casada com Eduardo Biernaski; e o casal tem o filho Joelmir. E Padre Germano, ordenado sacerdote aos 23 de dezembro de 1979, o qual trabalha nas missões da Prelazia de Cametá, no Estado do Pará, sendo que atualmente ele está em Tucuruí-PA.



A esquerda: Pe. Francisco Hable, falecido aos 06-02-80. Ao centro: Ladislau Ukachenski. A direita: sr. João Nalepa, falecido aos 14-07-86. Foto tirada dia 30-12-79, quando se festejava a Ordenação Sacerdotal do Pe. Germano na residência da família Nalepa.

A FAMÍLIA

O recém-falecido João era filho de Adão Nalepa e Maria Winharski Nalepa. Os irmãos dele eram: José, casado com Catarina; Rosa, casada com Francisco Biernaski; Francisco, casado com Sofia Dybas; Helena, casada com Tomaz Antosiewicz; Verônica, casada com Luiz Szychta; Ana, casada com Aleixo Gogola; † Estanislau, casado com Verônica Krzyżanowski; Aloise, casado com Cecília Dombrowski; Pedro, casado com Ana Ja-

rek; Miguel, casado com Bernadete Ukachenski; † Josefina, casada com Teodoro Jarek; Antônia, casada com Gaspar Walenga; Madalena, casada com Antônio Ales.

Vitória Obezut Nalepa, agora viúva de João Nalepa, é filha de Leopoldo Lewek e Catarina Obezut. Os irmãos dela: André, casado com Maria Bolak; Maria, casada com Silvestre Wiśniewski; † Rosa, solteira; Miguel, casado com Ana Hable; Leonardo, casado com Lidia Muchenski; Joana, casada com Estanislau Muchenski; José, casado com † Catarina Szychta; Francisco, casado com Leocádia Ales; Sofia, casada com Simão Szychta; Ana, casada com Aleixo Biernaski; Leopoldo, casado com Maria Ales.

SEPULTAMENTO

João sentiu-se mal no sábado dia 12 de julho. Levado ao hospital, parecia fora de perigo. Contudo, suas forças foram diminuindo, até que na manhã de segunda-feira, dia 14, faleceu. Então, a família e os inúmeros amigos compareceram ao velório. O filho, Padre Germano, foi casado em Tucuruí e prontamente iniciou uma maratona de 30 horas, de avião em avião, para chegar para o enterro. Na manhã de terça-feira, foi rezada uma concorrida missa de corpo-morto na Igreja de D. Pedro II, presidida pelo Pe. Vitorino Szychta, pároco de Campo Magro e irmão do falecido João. Após a missa, o Pe. Germano continuou na Igreja de D. Pedro, até a chegada do Pe. Germano, por volta das 16 horas. Após a missa rezada pelo Padre Germano, o corpo de João foi sepultado com muita emoção, no Cemitério de D. Pedro II.

Num gesto de fé a família promoveu a construção do rosário na casa da viúva Vitória Nalepa nos dias 17, 18 e 19 de julho. No último dia da missa. E no domingo, dia 20 de julho, Padre Germano oficiou a missa de 7.º dia na Igreja de D. Pedro II. As últimas palavras do sr. João Nalepa foram: "Pan Bóg zabierze kogo ohtiere" (O Senhor acolhe a quem escolhe"). Que ele tenha a vida da VIDA ETERNA! A família, as cordobras do Jornal "Lud", do qual ele era assinante desde o princípio e grande benfeitor.

ÚLTIMAS NOTÍCIAS

PAPA EM BUENOS AIRES NO DOMINGO DE RAMOS

Em todas as suas até agora 30 viagens apostólicas aos diferentes países do mundo, o papa João Paulo II nunca deixou de fazer um discurso especial aos jovens, e manifestar-lhes toda a sua simpatia e a esperança da Igreja. Em Roma, muitas e muitas vezes, os exortou a não aceitarem os vícios sociais, econômicos e religiosos das gerações, que fizeram da guerra e da divisão uma paz armada.

No ano passado, Ano Internacional da Juventude, escreveu para eles uma Exortação especial, onde o fazia responsáveis pela paz do próximo milênio. No mesmo dia que publicava a Exortação, criava o Dia Mundial da Juventude, a celebrar-se todos os anos no Domingo de Ramos. Agora, surpreendeu a todos, anunciando que o próximo Dia Mundial — 12 de abril de 1987 — ele quer celebrá-lo em Buenos Aires, dentro da programação prevista para a visita que fará à Argentina, Chile e Uruguai. Quer celebrá-lo rodeado de representações de todas as partes do mundo. E já escolheu o tema da reflexão que fará aos jovens: "Nós conhecemos e cremos no amor que Deus nos tem", frase tirada da Primeira Carta de João (4,16).

"Estarei com os jovens naquele dia — disse o Papa — para recolher e testemunhar o dom do

amor de Deus, para viver uma experiência forte de comunhão, para empenhar as novas gerações a se tornarem construtoras de uma verdadeira civilização do amor". "Civilização do amor" é uma expressão que nasceu em Medellín, no nosso Continente, portanto, Paulo VI a adotou; João Paulo II a empregou inúmeras vezes; e nossos bispos, em Puebla, sobre ela escreveram uma das mais lindas, fortes e profundas páginas da nossa literatura, na "Mensagem aos Povos da América Latina". Edificar a paz na justiça, que é condição da Civilização do Amor, será o maior desafio da geração que floresce nessa virada de século (CIC).

DIA NACIONAL DA JUVENTUDE

Brasília (CIC) — O Cartaz e os subsídios para o Dia Nacional da Juventude, 3 de outubro, já estão quase prontos. O lema para este ano será "Juventude conquistando a terra prometida", e os temas: Terra, Constituinte, Eleições, e Dimensão Missionária. O objetivo deste dia nacional da Juventude é promover uma grande concentração da juventude e a reflexão destes temas que marcam o atual contexto social e político do Brasil. Os responsáveis pela Pastoral da Juventude alertam para que o sucesso deste dia dependa de uma boa preparação feita com antecedência e organização.

POLONESES DENUNCIAM AUTORIDADES NA OIT

Genebra (CIC) — Cerca de 40 delegados de países do Leste europeu abandonaram em Genebra a reunião da Organização Internacional do Trabalho, em protesto contra a leitura de uma carta do líder sindical polonês Lech Wałęsa. A carta afirma que as autoridades polonesas violam o regulamento da Organização Internacional do Trabalho ao não reconhecerem a existência legal do sindicato Solidariedade.

O BRASIL ESTÁ MAIS DOENTE

São Paulo (CIC) — Segundo uma reportagem divulgada pela revista "Senhor", de 27-8-86, o Brasil de hoje é mais doente que o Brasil de ontem. Segundo a revista, este é o prognóstico que se vê atrás de uma política adotada pelos governos pelo tipo de política adotada pelos governos militares. O mosquito que transmite a doença por exemplo, já existia há muito tempo, mas foi combatido. Também outras doenças foram combatidas com eficácia. Este problema segundo a revista "agrava-se ainda mais com a progressiva concentração fundiária, estimulada pelos governos militares, que expulsa a população rural para as cidades, submetidas a um processo de degradação..."